

# Budować to, co ludzi jednoczy

Gustawowi Bekkerowi i Indze Marcie Burghardt, Niemcom zaangażowanym w proces pojednania polsko-niemieckiego zostały wręczone wysokie odznaczenia państwowe RP. Uroczystość odbyła się w Sanatorium „Gracja” w Ciechocinku z udziałem, m.in. Ewy Mes, wojewody kujawsko-pomorskiego, ks. bpa Wiesława Meringa, ordynariusza diecezji włocławskiej, Jarosława Kuropatwińskiego, konsula honorowego Republiki Federalnej Niemiec w Bydgoszczy, Dietera Herrchena, burmistrza Elsterwerdy (Niemcy), świadków historii, w tym więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych. Obecny był Leszek Dzierżewicz, Burmistrz Ciechocinka.



Leszek Dzierżewicz gratuluje Gustawowi Bekkerowi

Wnioski o przyznanie uhonorowanym Krzyży, Oficerskiego i Kawalerskiego Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej złożyli ordynariusz diecezji włocławskiej, Ogólnopolskie Stowarzyszenie Społeczne „Misja Pojednania”, starosta nakielski oraz burmistrzowie Nakła nad Notecią, Nieszawy i Aleksandrowa Kujawskiego. Całość spraw związanych z tym wydarzeniem wziął w swoje ręce Tadeusz Kreps, przewodniczący Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Społecznego „Misja Pojednania”. Wśród gości byli duchowni, ks. prałat Grzegorz Karolak, proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Ciechocinku, ks. Grzegorz Molewski, proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Jadwigi Śląskiej w Nieszawie, Mikołaj Hajduczenia, proboszcz Parafii Prawosławnej św. Mikołaja w Toruniu, ks. Jerzy Molin, proboszcz toruńskiej Parafii Ewangelicko-Augsburskiej i ks. prałat Kazimierz Tartanus.

Ciechocińską, nakielską, nieszawską i aleksandrowską drogę dialogu między Polakami a Niemcami przedstawili Tadeusz Kreps, Tadeusz Sobol, starosta nakielski, Sławomir Napierała, burmistrz Nakła nad Notecią, Edward Gaitkowski, burmistrz Nakła nad Notecią w latach 1994 - 1998, Andrzej Nawrocki, burmistrz Nieszawy w latach 1991 - 2011 oraz Andrzej Cieśla, burmistrz Aleksandrowa Kujawskiego. Krótką refleksją podzielił się także, m.in. Marian Tołodziecki, burmistrz Nieszawy. Głos zabrał również adwokat Dawid Binemann-Zdanowicz i ks. prałat Kazimierz Tartanus.

Tadeusz Kreps witając uczestników uroczystości przypomniał, iż w ciechocińskim Sanatorium „Gracja”

doszło do spotkania obrońców Westerplatte z marynarzami niemieckiego pancernika Schleswig-Holstein. -To w tej sali 27 kwietnia 1990 r. wszyscy kombatanci, osobiście doświadczeni okropnością wojny podkreślili, że konflikt zbrojny jest najgorszym sposobem przekonywania do swych poglądów - przywołał wspomnienia, także starą, jak świat prawdę, iż wojna przynosi nieszczęście obu stronom konfliktu. - Należy budować to, co ludzi jednoczy, co umożliwi im godną, dalszą koegzystencję, dlatego z takim szacunkiem patrzę na pracę Tadeusza Krepsa. On rzeczywiście pojednaniu oddał ciało i duszę. To jest jego wielka idea, jego marzenie, jego wielki sen o pojednaniu, bo jeżeli nie ma idei, która nas prowadzi przez życie, to człowiek potrafi się naprawdę w tym życiu zagubić - podkreślił ksiądz biskup.

W reprezentacyjnej sali ciechocińskiego Sanatorium „Gracja” spotkali się również więźniowie obozu w Potulicach, do którego trafili w różnych okresach, jako dzieci, Stanisław Gapiński wraz z rodziną, do niemieckiego, a po zakończeniu działań wojennych Gustaw Bekker ze swoją rodziną. Przebywali w tym samym baraku, ba nawet w tej samej celi.

- Bardzo cieszę się, że mogę być świadkiem tej pięknej uroczystości, w której pani wojewoda w imieniu prezydenta RP odznacza symbolami, które tak są drogie polskiemu sercu. Jest na nich nasz orzeł, ten orzeł, który ciągle wzbija się w górę i każe nam szukać coraz nowych natchnień, idei, coraz skuteczniejszych sposobów pojednania - zaznaczył ordynariusz.

Wśród uczestników tego niecodziennego wydarzenia była też więźniarka obozowa Antonina Chybińska. Miała 17 lat, kiedy aresztowali ją Niemcy wraz z koleżankami we Włocławku. Najpierw osadzono Antoninę Chybińską w Dreźnie. Otrzymała wyrok skazujący. Ostatecznie wywieziono ją do obozu koncentracyjnego w Dachau. Wiele jej koleżanek zgilotynowano. Była obecna także Ewa Winczyk, ciechociński lekarz rodzinny, która dzięki Bekkerom odnalazła grób swego dziadka, po wielu latach poszukiwań.

- Jakie jest inne wyjście, albo wzajemna niechęć i nienawiść, albo próba pojednania. Otóż nienawiść już mieliśmy, ten czas minął. Nie przyniósł on dobra, przyniósł wiele dalszych rosnących wzajemnych pretensji i żal wobec siebie. Pozostaje zatem tylko to drugie wyjście, właśnie cierpliwe, nieustanne doprowadzanie do wzajemnego zbliżenia się ludzi - podkreślił ksiądz biskup.

W uroczystości wzięły udział s. Amata Wojdyłło

i Wanda Woźniak, mieszkająca w Ciechocinku, dwie spośród trzech żyjących sióstr Henryki Wojdyłło (1920 - 1942), ps. „Halszka”, bohaterkiej harcerki Szarych Szeregów, mieszkance Wólno, która przez okupanta niemieckiego została skazana na śmierć przez zgilotowanie. Wólno to miejscowość w okolicach Nieszawy. Henryka Wojdyłło należała do Kujawskiego Związku Polityczno-Literackiego we Włocławku.

Uczestnikom, przez cały czas trwania uroczystości towarzyszyło wyświetlone na ścianie duże zdjęcie dwóch starszych panów, Władysława Stopińskiego, westerplaczyka i Martina Menzla, celowniczego z niemieckiego pancernika Schleswig-Holstein, który wystrzelił pierwszy pocisk w kierunku polskiej ziemi. Żołnierze, obrońca i napastnik podali sobie ręce 1 września 1999 r., w 60. rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. - Obaj już nie żyją. Świadkowie tamtych lat odchodzą - skonstatował przewodniczący „Misji Pojednania”.

- Dumna jestem, że tu w naszym województwie takie wydarzenie. Panie Gustawie, to pańskie wielkie serce i dostrzeganie przykazania, aby szanować bliźniego swego, jak siebie samego doprowadziło do tego, że jesteśmy tutaj razem. A dzięki temu, że na pana drodze stanęła wspaniała kobieta, żona, udało się skutecznie doprowadzić do tego, że dzisiaj w imieniu prezydenta RP Bronisława Komorowskiego mogłam

wręczyć odznaczenie, w pełni zasłużone, bo wyciągnęliście rękę, zrobiliście gest, aby się nawzajem szanować i miłować. Chciałabym, aby to trwało w naszych obydwu narodach wiecznie - wyraziła życzenie Ewa Mes.

Przed uroczystościami goście z Niemiec odwiedzili miejsca pamięci, najpierw w Aleksandrowie Kujawskim, gdzie w 2008 r. został odsłonięty kamień upamiętniający Niemców zmarłych w 1945 r., na terenie młyna parowego, następnie w Nieszawie, gdzie w 2004 r. stanął pomnik pojednania polsko-niemieckiego. Kwiaty złożono także na mogile zbiorowej na nieszawskim cmentarzu. Według księgi pochowanych w grobie spoczywa dziesięć osób. Są to żołnierze Wojska Polskiego i ofiary terroru hitlerowskiego, w większości nieszawianie. Pomnik nad grobem powstał w kwietniu 1964 r. 29 sierpnia 2004 r., po raz pierwszy w historii Nieszawy hołd poległym i pomordowanym za Polskę w latach 1939 - 1945 złożyła delegacja polsko - niemiecka. W jej skład weszli, m.in.: Gustaw Bekker i Stephan Hilsberg, niemiecki parlamentarzysta. W wymienionych miejscach pamięci przeważały dwie barwy drogie nam Polakom, biała i czerwona, ponieważ biel i czerwień, to także kolory flagi elsterwerdzkiej. Dla uhonorowanych był to wielki dzień. Nie kryli wzruszenia.

tekst i fot. Wanda Wasicka